

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbiorających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie w Kasie Oszczędnościowej Nr. 6236.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 22. Tel. 245. Skrz. pocz. 45.
Redaktor - lub jego zastępca - przyjmują odczytanie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10 - 3 po poł.
Rekopisów nadestanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście wiersz napisany 25 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisany 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1,50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skoczne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Księg. „Goniec Częstochowski”, ul. Fanny Marji 24. — Telefon nr. 34.

ZYSKI W OKRESIE KRYZYSU.

Kryzys i związany z nim spadek, a często nawet zanik opłacalności produkcji, pociągają za sobą pewne zmiany w ustosunkowaniu się szerokiej opinii do pojęcia zysku. W gruncie rzeczy nikt nie wątpi, że zysk stanowi najistotniejszy bodziec produkcji. Z chwilą gdy niema zyskowych przedsięwzięć, maleje aktywność gospodarza i przychodzą zastój. Trudno bowiem wymagać, aby ktoś angażował się w przedsięwzięcie, będąc zgóry przekonanym, że przyniesie ono straty, to znaczy, że osiągnięte wyniki będą mniejsze, niż poczynione nakłady. Z drugiej jednak strony w obecnych czasach więcej się mówi o stratach, niż o zyskach. Deficytowość produkcji stała się wskutek tego zjawiskiem w pojęciu szerokiej opinii niejako naturalnie związanym z procesem produkcji. Zysk zaczęto traktować jako coś nietormalnego — bo wyjątkowego.

Tęgo rodzaju poglądy rodzą się na podłożu raczej emocjonalnym, niż rozumowym. Przy głębszym bowiem wnikięciu w proces powstawania i repartycji zysku jasnym się staje, że w interesie nietylko przedsiębiorcy, ale i całego społeczeństwa leży, aby każda działalność produkcyjna była rentowna. Ciekawe to zagadnienie zostało niedawno poddane głębokiej analizie przez dr. Rogera Battaglia w odczycie, wygłoszonym w Stowarzyszeniu Techników. Na szczególną uwagę zasługują podkreślone przez prelegenta społecznie — twórcza rola zysku.

Prelegent stwierdził, że zysk jest podstawowym bodźcem wytwórczości. Od siły tego bodźca zależy stopień aktywności gospodarce. W interesie ogólnym leży, aby aktywność ta była największa. Zastój odbija się bowiem nietylko na tych co w procesie produkcyjnym są bezpośrednio zaangażowani. Znamiennym tego przykładem jest przeżywanie obecnie kryzysu, którego skutki przeniknęły do wszystkich sfer komórek naszego organizmu społecznego. Podobnie szeroki jest zasięg skutków ożywienia gospodarczego. Im więcej się produkuje i im lepsze są wyniki finansowe produkcji, tym większy jest dochód społeczny i tym większa jest ta najcenniejsza z ogólnego punktu widzenia część zysków, która po zaspokojeniu potrzeb przedsiębiorcy i przedsięwzięcia jest kapitalizowana. Znaczenie społeczne kapitalizacji jest ogólnie wiadome. Nie potrzeba więc rozwodzić się nad jej celowością i koniecznością, jako tego czynnika, bez którego tworzenie nowych inwestycji produkcyjnych i wzrost dobrobytu społecznego byłoby nie możliwe.

Nie znaczy to jednak, aby dwie inne funkcje, jakie zysk spełnia — które określić można jako zaspakajanie potrzeb przedsiębiorcy i przedsiębiorstwa — nie miały zasadniczego i ogólniejszego znaczenia. Zysk daje utrzymanie przedsiębiorcy i jego rodzinie. Cel ten stanowi bodziec z impulsów jego aktywności, ale jednocześnie nie jest on obojętnym i z punktu widzenia względów ogólnych. Weźmy jako przykład rolnika. Zmniejszenie jego zysków pociągnęło za sobą konieczność ograniczenia stopy życiowej. Dziś rolnik redukuje do minimum swe osobiste potrzeby. Zaspakaja je — i to przeważnie w niedostatecznej mierze — wytworami własnego gospodarstwa, a nie idąc go na to, aby podnieść swój poziom życiowy powyżej granic samowystarczalności. Cierpi na tem szerokie koło dostawców nietylko dóbr, ale i usług, a więc przede wszystkim miasta i przemysł.

Dr. Battaglia przechodzi do następnej funkcji zysku — zaspakajania potrzeb przedsiębiorstwa. Potrzebą tą jest utrzymanie jego sprawności, umożliwiającej

osiąganie zysku. W tym celu część zysków musi być obracana na odnawianie instalacji, które bądź to uległy zużyciu, bądź też wskutek dokonanych wynalazków straciły swą wartość i muszą być zastąpione nowymi. Również część zysków musi być obracana na tworzenie rezerw, które warunkują przetrwanie o własnych siłach okresów depresji. Ten ostatni moment ma znaczenie nader doniosłe. Przedsiębiorstwo, które nie może o własnych siłach z powodu braku odpowiednich rezerw utrzymać się na powierzchni, a którego upadek z ogólnych względów byłby niepożądanym, musi być ratowane przez

państwo. Oczywiście, że w interesie zarówno wytwórczości jak i w interesie ogólnym leży stworzenie takich warunków, aby przedsiębiorstwa mogły przetrzymać depresję, czerpiąc ze środków, nagromadzonych dzięki własnej zapobiegliwości a nie z funduszy publicznych.

Aby wszystkie te funkcje, jakie zysk spełnia w korzyść nietylko dla przedsiębiorcy, ale i dla całego społeczeństwa, mogły istotnie być spełnione, muszą być stworzone warunki, zapewniające produkcję rentowność. Właściwe nastawienie polityki państwowej, zwłaszcza zaś polityki obciążeń podatkowych i socjalnych, które dziś pochłaniają nadmierną część naszego i tak szczupłego dochodu społecznego, ma tutaj znaczenie decydujące.

W. P.

Ameryka upiera się przy spłacie raty grudniowej przez Francję.

Waszyngton. — Stanowisko rządu amerykańskiego odnośnie odmowy Francji zapłacenia raty grudniowej zostało przez rząd amerykański w tym kierunku sprzecyzowane, że Francja przedewszystkiem zapłacić musi ratę grudniową, a potem dopiero może być mowa o rewizji długów wojennych. Zapłata raty grudniowej jest koniecznym i nie dającym się obejść warunkiem rewizji układu francusko-amerykańskiego.

San Francisco. — Pod hasłem: „Amerykanie kupujące towary amerykańskie” założony został w Kalifornii komitet, po który usilnie przez rząd, a prowadzący energiczną kampanję za zbytek krajowych produktów. Kampanja ta ma na celu bojkot towarów, pochodzących z tych państw, które nie zapłaciły Ameryce zapadającej w dniu 15 grudnia raty długów wojennych.

—o—

Liga praw człowieka znów działa przeciw Polsce.

Bezsenowny atak na traktat wersalski. Paryż. — Na odbywającym się tu kongresie Ligi praw człowieka omawiano wczoraj m. in. sprawę traktatów.

Prezydent Ligi Wiktor Basch twierdził, że w zasadzie traktat wersalski jako taki nie wyklucza rewizji, bądź też rewizji form jego przystosowania. Mówiąc o Lidze Narodów Basch stwierdził, że albo instytucja genewska nie powinna była przyjmować do swego grona Rzeczypospolitej, albo uczyniwszy to, powinna uchylić wszystkie postanowienia traktatu wersalskiego, ponieważ Rzeszę. — Według mówcy, jest to najsilniejszy argument, przemawiający za rewizją, a raczej za rewizją przystosowań traktatu wersalskiego.

Nie chodzi bynajmniej, podkreśla mówca, o zerwanie traktatu wersalskiego, lecz o wyeliminowanie z niego wszystkiego co pozostaje w sprzeczności z równością praw wszystkich członków Ligi

narodów. Dalej mówca specjalnie zaatakował artykuł 31. Po rozpatrzeniu kwestji rozbrojenia oraz klauzuli terytorjalnych, jak naprzykład przyznania Gdańska Polsce, które uważa za niesprawiedliwe, Basch wyraził życzenie, ażeby Niemcom przywrócone zostały dawne ich kolonie.

Poza tem oświadczył się za pozostawieniem Austrii swobody zrealizowania anshlusu.

Następnie przemawiał członek stronnictwa radykalno - społecznego Kaysler, który poruszył sprawę Pomorza polskiego. Mówca uważa, że stosunki międzynarodowe powinny opierać się o Pakt Ligi Narodów, a nie o traktaty, zawierane między poszczególnymi państwami, sprzeczne m. in. z Paktiem Ligi Narodów. Mówca uważa za możliwe utrzymanie kontaktu z narodami, które posiadają dyktatorską formę rządów.

Jak należy rejestrować stowarzyszenia?

Warszawa. — W „Dzienniku Ustaw” z dnia 28 grudnia b. r. ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o rejestracji stowarzyszeń.

Na podstawie tego rozporządzenia rejestr stowarzyszeń ma być prowadzony przez wojewódzka władzę administracji ogólnej właściwą dla miejsca siedziby stowarzyszenia jako władzę rejestracyjną. Powiatowa władza administracji ogólnej obowiązana jest wszelkie podania o zarejestrowanie stowarzyszenia przedstawić wojewódzkiej władzy administracji ogólnej wraz ze swą opinią.

Wysokość opłaty za ogłoszenie o rejestracji ustanawia się na złotych 30 za

zawieszenie w publicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie stowarzyszenia.



Nowy wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego. Pan Prezydent R. P. dekretem z 17 grudnia r. b. powołał podsekretarza stanu w Min. Skarbu p. Stefana Starzyńskiego na stanowisko wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego. Wiceminister Skarzynski objął swoje nowe obowiązki w B. G. K. w dniu 21-go grudnia r. b. Na zdjęciu naszym podamy podobiznę p. Stefana Starzyńskiego.

ogłoszenie o zmianie statutu złotych 20. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dn. 1 stycznia 1933 r.

W tym samym dzienniku znajduje się również rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrami sprawiedliwości i opieki społecznej o przystosowaniu stowarzyszeń i praw będących w toku do przepisów prawa o stowarzyszeniach.

Stowarzyszenia i związki stowarzyszeń istniejące prawnie w chwili wejścia w życie ustawy o stowarzyszeniach, opierają nadal swój byt prawny na ostatniej decyzji, wydanej co do zatwierdzenia stowarzyszenia na podstawie przepisów dotychczasowych przez właściwą władzę, bądź administracyjną, bądź sądową.

Poza tem do stowarzyszeń tych będą stosowane odpowiednie postanowienia prawa o stowarzyszeniach, a w szczególności: do stowarzyszeń nie posiadających osobowości prawnej — postanowienia o stowarzyszeniach zwykłych, a do stowarzyszeń posiadających osobowość prawną — postanowienia o stowarzyszeniach zarejestrowanych ze zmianami, przewidzianymi w niniejszym rozporządzeniu.

Istniejące w województwach: poznańskim, pomorskim i górnośląskim części województwa śląskiego stowarzyszenia, które w myśl przepisów dotychczasowych nie były wciągnięte do rejestrowania sądowych, winny do dnia 31-go grudnia 1933 r. zgłosić swoje istnienie w myśl wymagań artykułu 12 prawa o stowarzyszeniach. Rozporządzenie to również wchodzi w życie z dniem 1-go stycznia 1933 roku.

General von Seeckt o Reichswerze.

General von Seeckt twórca Reichswerzy niemieckiej, ogłosił drukiem książkę na ten temat. W pierwszych rozdziałach interesującej pracy znajdują się ustępy, zatracające o ogólną politykę Rzeszy. General — autor pisze:

„Po zakończeniu wojny wszystkie, co przedstawiało jeszcze wartość bojową i ożywione było duchem poświęcenia dla ojczyzny, skupiało się w tak zw. formacjach wolnych. Formacje te miały jednak charakter dawnych landsknechtów i nie nadawały się z tego względu jako formacja do tworzenia dla formowania nowej armji regularnej. Zastąpił je jednak i to wielką tych formacji było wyrotowanie ojczyzny



Ociec Kr. Plus XI przemawia na otwarciu nowego wejścia do muzeum watykańskich.

z chaosu i zamiętu społecznego.

Z chwila, gdy po zawarciu pokoju przy stąpiono do tworzenia nowej armii, należało cofnąć się do tradycji dawnej armii cesarskiej, gdyż — aczkolwiek zostaliśmy zwyciężeni — okazało się, że wysłała ona obronną ręką z doświadczonych wojennych i że mogła służyć jako wzór przy formowaniu nowych sił zbrojnych. Aby nowa armia była narzędziem pewnym i precyzyjnym, należało pomyśleć odrazu o zapewnieniu jej korpusu oficerskiego wypróbowanej wartości. Materiał taki istniał w postaci tych kadrow dawnych oficerów cesarskich, którzy nie pragnęli niczego jak dalszej służby w szeregach dla obrony ojczyzny.

Swemu korpusowi oficerskiemu zawodzącą dzisiaj właśnie Niemcy posiadanie nowej wyszkolonej siły zbrojnej. Ograniczenia liczebne nowej armii niemieckiej do 100.000 ludzi miało, na celu utrzymanie Rzeszy w zależności od jej sąsiadów, których siły zbrojne przewyższały znacznie siły obronne Niemiec wojennych. Zamiarowi Aliantów sięgały tak daleko, iż dążeniem komisji międzyalijantkiej było rozdrobnienie, rozproszenie Reichswehry, podział jej na drobne grupy, rozlokowanie po całym kraju tak, aby służyć mogły tylko dla celów policyjnych. Temu zamiarowi zdolał jednak skutecznie się przeciwstawić i wykażąc tego szkodliwość dla celów obrony porządku wewnętrznego w państwie. Do tych samych celów osłabienia Niemiec w ich sile i zdolności obronnej zmierzają zarządzenia Aliantów, by służba w szeregach Reichswehry trwała 12 lat.

Zadaniem naszym wobec tych ograniczeń było wyzyskanie jaknajlepszej sytuacji i to nie w sensie postanowień traktatu wersalskiego, lecz tak, aby stworzyć coś zdołnego do działania w istniejących warunkach.

Dla osiągnięcia wytkniętego celu należało działać tak, aby stworzyć organizację autonomiczną, żyjącą własnym życiem i zdolną do odgrzywania w państwie swej roli. Należało też pamiętać o tem, aby posiadała ona zadatki przyszłego rozwoju. Należało tak zorganizować Reichswehrę, aby mogła ona być wystronem narzędziem działania, gotowem w każdej chwili do użytku właściwego, nie tracąc zarazem świadomości swej roli przejściowej, chwilowej w tej formie przymusowej, jaką jej nadano z woli Aliantów.

Powyzsze ustępy z książki gen. von Seeckta podkreślają bez zastrzeżeń właściwą rolę Reichswehry, jako pepiniery i załóżki przyszłej, mocnej armii Niemiec odwetowych. E. R.

TELEGRAMY

WIELKI ZATARG WOJENNY W POŁUDNIOWEJ AMERYCE.

London. — „Daily Herald” donosi z Buenos Aires, że panuje tam obawa groźnych zakłóceń wojennych między Columbią a Peru, w które zamieszana zostanie prawdopodobnie również Brazylja.

Wojska peruwiańskie przekroczyły już granicę brazylijską, zaś flota brazylijska została już zmobilizowana i jest gotowa do walki. Przyczyną sporu jest, jak wiadomo, obsadzenie fortu Leticia w Columbij przez wojska peruwiańskie.

SĄD ATENSKI ODMÓWIŁ WYDANIA INSULLA.

Paryz. — Sąd ateński odmówił wydania amerykańskiego przemysłowca i finansisty Insulla, wbrew żądaniu prokuratora państwa. Insull został wypuszczony na wolną stopę. Według waszyngtońskiego doniesienia „New York Herald”, rząd amerykański ma zbadać pytanie, czy jest możliwe odwołanie przeciw wyrokowi ateńskiemu.

„DOLAR ELEKTRYCZNY”.

Paryz. — Z Nowego Jorku podają nie zwykłe sensacyjne wiadomości, a mianowicie o projekcie prof. Nortona, wybitnego znawcy życia gospodarczego, który pragnie zastąpić pokrycie złotowe nową jednostką monetarną, opartą na zużyciu prądu elektrycznego.

Pomysł ten wydaje się na pierwszy rzut oka zabawny, ma jednakowoż poważne podłoże gospodarcze. Prof. Norton twierdzi mianowicie, że w okresach 5-letnich zużycie prądu stanowić będzie najlepszy wskaźnik aktywności gospodarczej. „Dolar elektryczny” albo „dolar Edisona”, jak proponuje prof. Norton, byłby stabilizowany co 5 lat i byłby oparty na „przebiegającej produkcji energii elektrycznej”.

Przed odbudową monarchji Rzeszy.

Tajemnica zamachu na ekskajzera. Kim był tajemniczy napastnik?

London. — W prasie angielskiej ukazują się sensacyjne rewelacje na temat niedawnej próby zamachu na byłego cesarza Wilhelma.

Jak wiadomo, według urzędowej wersji zamachowej Henryk Fokker, który, uzbrojony w rewolwer i sztylet, dostał się do zamku w Doornie i po krótkiej walce został obezwładniony przez służbę i wydany policji, jest szaleńcem. „Daily Mail” twierdzi jednak, że wersja ta jest nieprawdziwa i że wymyśliła ją policja, aby wprowadzić w błąd opinię publiczną. W rzeczywistości — oświadcza gazeta angielska — zajście w Doornie nie było wybrkiem szaleńca, lecz miało poważne i ciekawe podłoże.

Człowiek, który dostał się do zamku ekskajzera nie jest obłąkany i — nie jest blykim. Jest to jeden z najwybitniejszych arystokratów niemieckich. Niektóre pisma angielskie dają nawet do zro-

zumienia, że należy on do rodziny cesarskiej. Zajście w Doornie — według „Daily Mail” — wynikało na tle sporów dokoła projektów odbudowy monarchji w Niemczech, oraz w kwestji następstwa tronu. Potwierdzenie tych poglądów „Daily Mail” widzi w tajemnicy, jaką policja odczytała całą sprawę. Uczyniono wszystko, aby w granicach możliwości retuszować wszelkie wieści o „warjacie, który napadł na byłego cesarza”. Odwiezienie „warjata” do granicy i wydanie go policji niemieckiej odbyło się w tajemnicy, nocą. Wszystkie osoby, mogące coś powiedzieć o tem, co zaszło na zamku w Doornie, milczą o tym wypadku jak zakłete i odmawiają wszelkich wyjaśnień na ten temat.

W związku z tem gazeta zaznacza, że w ostatnich czasach coraz częściej mówi się o możliwości powrotu Hohenzollernów na tron niemiecki.

NAPAD NA KASĘ POLSKĄ W AMERYCE.

Nowy Jork. — Polska kasa oszczędności w Brooklynie była widownią napadu trzech bandytów. Wszedłszy do banku oświadczyli oni kasjerowi, Kowalskiemu, że są urzędnikami federalnymi i na dowód czego okazali urzędową odznakę i że poszukują fałszerzy banknotów.

Ponieważ właśnie w tej dzielnicy najczęściej kursują fałszywe pieniądze, poleciono im zbadanie kas poszczególnych banków. Kowalski wpuszcł bandytów do kasy, ci zaś w tej chwili go związali, zakleili usta plastrem i porwawszy z podręcznej kasy blisko 2000 dolarów uciekli z łupem.

Kasa polska była jednak ubezpieczona od rabunku i już w kilka godzin później po zbadaniu sprawy towarzyszywo ubezpieczeniowie zawiadomili ją, że straty pokryje.

PODEJRZANE ĆWICZENIA LOTNICZE NIEMIECKIE NAD GRANICĄ POLSKĄ.

Bytom. — Prasa niemiecka donosi, że w styczniu 1933 r. przybędzie na Śląsk Polski eskadra, złożona z 15 samolotów, należąca do niemieckiej szkoły lotniczej w Brunswiku. Eskadra ta odbyła niedawno ćwiczenia w Gdańsku oraz w Prusach Wschodnich.

W styczniu odbędzie się ćwiczenia na terenie Śląska Opolskiego nad granicą polsko-niemiecką. Te ćwiczenia na wscho-dniej granicy Rzeszy niemieckiej są bardzo podejrzane.

RAD DLA P. CURIE-SKŁODOWSKIEJ.

Bruksela. — Prasa belgijska podaje, że dyrektor towarzystwa eksploatującego minerały, zawierające rad Berteam-Day zawiadomił, że towarzystwo oddaje do dyspozycji p. Curie-Skłodowskiej znaczną ilość radu celem umożliwienia jej rozszerzenia przeprowadzonych przez nią doświadczeń.

Krwawa strzelanina przed pałacem królewskim ps. 4. misji gabinetu bułgarskiego.

Sofja. — Premier bułgarski Muchanow wręczył w środę królowi dymisję całego gabinetu. Król przyjął dymisję i powierzył dotychczasowemu rządowi dalsze spełnianie funkcji. Przed utworzeniem nowego rządu król wysłucha opinii przywódców partji.

Wiedeń. — Z Sofji donoszą, że kiedy premier Muchanow opuścił pałac królewski, wręczywszy królowi dymisję gabinetu, przyszedł do krwawego starcia. Kiedy po dymisji gabinetu wezwano przewodniczącą Sobrania Malinowa, przybyli przed pałac królewski, położony w środku miasta, dwie grupy Macedończyków, protogerowców i michajłowców i poczęli strzelać do siebie. W walce wzięła udział żandarmerja. Jeden żandarmer został zabity, sześciu członków obu grup odniosło ciężkie rany. Między ranymi znajduje się naczelny redaktor organu macedońskiego „Makedonija” Eltimow.

Sofja. — Przebieg krwawej bitwy przed pałacem królewskim był, według opisu autycznego, następujący: Idzie tutaj o scenę z bratobójczej walki Macedończyków, nie mającej żadnego związku z przesileniem rządowem.

W środę około południa dokonano zamachu na głównego redaktora organu macedońskiego „Makedonia”, Symeona Eltimowa, który się zamienił później w formalną bitwę uliczną.

Kiedy Eltimow wszedł na plac przed

pałacem królewskim, w którym król o-mawiał z premierem sprawę dymisji rządu i powstała w związku z tem sytuacja, otwarto na Eltimowa dwu ludzi w prze-braniu myśliwiskiem ogień z pistoletów i strzelb i ciężko go raniło.

Przyboczna straż napadniętego, która mu zawsze towarzyszyła, odpowiedziała strzałami.

Przy tej strzelaninie z obu stron odniosło czterech przechodniów ciężkie rany. Jeden zamachowiec uciekł do parku miejskiego, ostrzeliwując się gęsto, lecz go wkrótce ujęto.

Inny zamachowiec rzucił się do ucieczki ki buławem Cara Oswoobodziciela i gesto się ostrzeliwał. Przechodzący przypadkowo oficer przewrócił go i wytracił mu rewolwer i dwa granaty ręczne z ręki. W dalszej ucieczce ranił go policjant ciężko dwoma strzałami, poczem go ujęto.

Inny urzędnik odniósł przy strzelaninie przed pałacem królewskim strzał śmiertelny w głowę.

W pobliższym ministerstwie wojny trafiła zbłąkana kula rewolwerowa stojącego przy oknie urzędnika w samo serce i położyła go trupem na miejscu.

Bitwa ta pochłonęła tedy dwu zabitych i sześciu ciężko rannych. Napastnikami byli protogerowczy.

OFENZYWA JAPONSKA W POŁE-WSCHODNICH CHINACH.

Moskwa. — Według sowieckiego doniesienia ofenzywa Japończyków w prowincji Jehol (półn.-wsch. Chiny) znajduje się od dni przedwzrostających w pełnym toku. Po nadzwyczaj zwyciężej 24-godzinnej bitwie Japończycy zostali odrzuceni przez wojska partyzantów. Japończycy wysłali do Jehol dwie nowe dywizje. Oprócz tego Mandżuria otrzymała polecenie, by przygotowała do marszu do Jehol trzy dywizje.

„NIE WIEDZIAŁA” — ZE MA 197.000 FRANKÓW W KUFRCZE.

Wiedeń. — Tuż przed odjazdem pociągu pospiesznego Wiedeń — Lwów przeprowadziła austriacka straż celna na dworców północnym w Wiedniu rewizję kufców 44-letniej Gizeli Zipper, żony kupca. W kufcach znaleziono 197.000 franków francuskich. P. Zipper miała bilet kolejowy do Lwowa i chciała prawdopodobnie przemyć te pieniądze do Polski. Została ona aresztowana, przyczem oświadczyła w komisariacie policji, że nie zdaje sobie sprawy, w jaki sposób pieniądze znalazły się w jej kufrcze. Tłumaczeniu temu oczywiście nie dano wiary. Policja przypuszcza, że w afere wnie-szane są prawdopodobnie także inne jeszcze osoby. Obecnie toczy się w tej sprawie energiczne śledztwo.

OKRĘT TYDZIEŃ BEZ CIEPLEJ -STRAWY.

Amsterdam. — W sobotę przybył do Rotterdamu parowiec angielski „Corinthic”, który 6-go grudnia odjechał z Montrealu z ładunkiem kukurydzy. Parowiec zaskoczyła na Affantyku niezwykle gwałtowna burza. Przez całe cztery dni walczyła załoga okrętu niezumordowanie z rozszalałym żywiołem. „Wysokie fale wy-rzadziły na pokładzie okrętu wielkie szkody. Oprócz tego uszkodził się ster okrętu.

Fala zerwała jednego marynarza z pokładu. Dwuch innych doznało polamania nóg. Przez pewien czas załoga straciła nadzieję w ocalenie. Szczególnie dało się we znaki zamoczenie prowiantu przez wo-

SZKOŁA TĄCÓW

Baletm. K. KOSTECKIEGO.
Salon Lokal powiększony, ul. WARSZAWSKA 6 (d. Jaska).
Zapisy na kursy: I - II - III lekcje oddzielne, codziennie od godz. 10 rano do 8 wiecz.
DWA razy w tygodniu 31 grudnia i 1 lekcja praktyczna. Zakończenie starego roku od 7-8 w. W niedzielę i styczniu, Nowy Rok od 7-7 w. Muzyka kwartet B-cielowieckich.

dę morska. W kuchni nie można było gotować ciepłej strawy. Przez cały tydzień musiano się żywić sucharami i potrawą sporządzoną ze znajdujących się na okręcie ładunku kukurydzy.

BARCELONA POD ZNAKIEM BOMBY.

Barcelona. — Policja tujejsza skonfi-skowała w mieszkaniu jednego z anarchistów nie mniej niż więcej, jak 27 bomb. Prócz tego aresztowano na ulicy 2 członków związku anarchistycznego, przy których znaleziono dwie bomby. Policja polityczna wszczęła w tej sprawie energiczne śledztwo.

Z PŁONĄCEGO HOTELU WYSKAKIWALI LUDZIE.

Bukareszt. — Jak już doniesiliśmy, z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar w jednym z największych hoteli Bukaresztu przy bulwarze Brytanji. Gmach hotelu, liczący 500 pokoiów, spłonął prawie doszczętnie. Straty wyniosły kilkanaście milionów lei.

Wśród gości hotelowych wybuchła nie opisana panika. Wielu z nich wyskoczyło z okien hotelu na ulicę, odnosząc ciężkie rany. Liczba osób, które poniosły śmierć, nie została narazie ustalona.

Wykrycie tajnego arsenału komunistycznego w Hamburgu.

Berlin. — Z Hamburga donoszą o sensacyjnym wykryciu tajnego komunistycznego magazynu amunicji i broni i pozostającej w związku z nim organizacji komunistycznej, oraz terrorystycznych bojówek komunistycznych.

Mianowicie ubiegłej nocy policja przychwyciła niemal na gorącym uczynku czterech mężczyzn, którzy transportowali ciężką skrzynię i przewieźli ją do pewnego domu w Hamburgu. W mniemaniu, iż chodzi tu o jakąś kradzież, przeprowadził patrol policyjny na miejscu rewizję, która dała sensacyjne wyniki. Okazało się, że skrzynia wypełniona była po brzegi bronią i amunicją. Znaleziono w niej karabiny, pistolety, granaty, zapalniki, granaty ręczne, bagnety oraz amunicję. Osobnicy, transportujący skrzynię, uzbrojeni byli również w nabite pistolety.

Przy dalszej rewizji w owym domu na trafiono na piwnicę, w której znaleziono tajny magazyn broni i amunicji, dalej zakazane broszury i bibułę komunistyczną, aparat Morsego, zakazane ulotki komunistyczne itd.

W ciągu nocy aresztowano w związku z tą aferą 11 osób. Policja polityczna przypuszcza, że udało się nie tylko wykryć duży magazyn broni, ale również zlikwidować terrorystyczną bojówkę komunistyczną. Dalsze śledztwo w tej sprawie dało sensacyjne wyniki, które jednak na razie są otoczone ścisłą tajemnicą.

ZNOWU KATASTROFALNY POZAR W TOKJO.

Tokja. — W najgęściej zaludnionej dzielnicy Fukagawy, zamieszkanej przez ubogą ludność, wybuchł wielki pożar, który spowodował olbrzymią panikę wśród tujejszej ludności. Ofiarą pożaru, wedle dotychczasowych obliczeń, padło 29 zabitych, wśród nich 15 dzieci. Poza tem brak wszelkiej wiadomości o losie 30 zagnionych. Bardzo wielu ludzi odniosło ciężkie rany. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona.

KUPCY OWOCÓW PRZECIW FAKTYCZNEMU MONOPOLU IMPORTU SŁIWEK DO POLSKI.

Warszawa. — Zakończony został w Warszawie zjazd członków Związku importerów, eksporterów i przetwórców owoców pod przewodnictwem dyr. Drozdowskiego.

Na zjeździe tym poruszona została głośna już sprawa importu sliwek w związku z pezywilejami, jakich ministerstwo przemysłu i handlu udzieliło jednej z firm gdyńskich przy imporcie przez nią sliwek z Kalifornji, co oznacza wprowadzenie faktycznego monopolu importu sliwek suszonych. Dzieje się to z krzywdą dla pozostałych kupców i obecnie kilkadziesiąt placówek hurtowym grozi ruina.

Zarząd Związku zwrócił się już w najbliższych dniach do czynników miarodajnych z memojałem, w którym wka-

DZWIĘKOWE „GRAND-KINO“
 Brygida Helm, Pierre Blanchar, Jean Angelo i inni w superfilmie dźwiękowym
DEMON MIŁOŚCI
 Jako drugi program krótkoformowy FLIP I FLAP
 w filmie **Noona eskapada**
 Wejście od 49 groszy. — Szczegóły w afiszach.

na konieczność udzielenia tych samych ulg celnych i przywilejów, z jakich korzysta firma gdynska, również wszystkim innym firmom krajowym, które zorganizują, własnymi środkami pakowanie sliwek.

DEFICYT BUDŻETOWY W LISTOPADZIE.

Warszawa. — Zgodnie z danymi urzędowymi deficyt budżetu państwowego za listopad wyniósł 10 milionów 290 tysięcy złotych.

Wydatki ogółem wyniosły 175 milionów 810 tysięcy złotych. (W poprzednim miesiącu 188 milionów 54 tysiące złotych). Dochody zaś ogółem 165 milionów 520 tysięcy złotych (177 milionów 771 tysiące złotych).

ZWIĄZKI TRAMWAJARZY PRZECIWKO PRACY W UROCZYSTE ŚWIĘTA.

Warszawa. — Komisja porozumiewawcza Związków tramwajowych w Warszawie zdecydowała się wystąpić z ostrym protestem do dyrekcji tramwajowej i magistratu przeciwko zastosowaniu po raz pierwszy w bieżącym roku pracy w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia.

Mimo, że tramwaje w dniu 25 b. m. uruchomione były przy pomocy personele ochotniczego, Związki dopatrują się w tym precedensie zamachu na prawa społeczne oraz niedopuszczalnego naruszenia zasady odpoczynku świątecznego.

Związki zamierzają w przyszłości nie dopuścić do pracy w uroczyste dni świąteczne.

ELEKTROWNIA SOSNOWIECKA ZNIŻYŁA CENĘ PRĄDU.

Sosnowiec. — Elektrownia okręgowa w Sosnowcu obniża z dniem 1 stycznia 1933 r. cenę prądu, mianowicie z 60 gr. na 50 gr. za kilowat. Również opłata za licznik obniżona została z 1,35 zł. na 1,20.

ZWIĄZEK KAS CHORYCH ROZPOCZYNA DZIAŁALNOŚĆ.

Warszawa. — Zgodnie z rozporządzeniem ministra opieki społecznej z dnia 22 grudnia r. b. z dniem 1 stycznia 1933 r. przestają istnieć okręgowe Związki Kas Chorych.

Wszystkie czynności tych instytucji obejmują nowoutworzony Związek Kas Chorych z siedzibą w Warszawie. Dyrektorem Związku Kas Chorych mianowany został sen. Zygmunt Klemensiewicz.

PRZED ROZPRAWĄ APELACYJNĄ W PROCESIE BRZESKIM.

Warszawa. — Jak to już podaliśmy niedawno, termin rozprawy w procesie Centrolewu (brzeskim) przed sądem apelacyjnym wyznaczony został na dzień 7 lutego 1933 r. Obecnie znane już jest nazwisko sędziego-referenta w tym procesie. Będzie nim sędzia Chodecki. Rozprawa toczyć się będzie na sali 3-ciej. Została ona zarezerwowana dla tej sprawy na okres 2-tygodniowy, t. j. do dnia 21-go lutego. Stąd wnosić należy, że sąd apelacyjny ma zamiar w tym 2-tygodniowy okres czasu ten obszerny proces ukończyć.

Pięciolecie Aeroklubu R. P.

Warszawa. — W środę wieczorem w Aeroklubie R. P. obchodzono uroczystość 5-lecie istnienia i pracy tej organizacji. Głównym punktem uroczystości było wręczenie przez władze Aeroklubu R. P. dyplomów uznania 16 pilotom szczególnie zasłużonym dla naszego lotnictwa sportowego.

Dyplomy uznania otrzymali: wybitny turysta lotniczy kpt. Zbigniew Babiński, znani z pomyslniejszej reprezentacji barw lotniczych Polski zagranicą kpt. Jerzy Bajaj, kpt. Ignacy Giedgowd i pilot komunikacyjny Tadeusz Karpinski, mjr. inż. Wacław Makowski, kpt. Bolesław Orliński, pilot komunikacyjny Stanisław Płonczyński, następnie znany z rajdu afrykańskiego kpt. Stanisław Skarżyński i bohater rajdu azjatyckiego kpt. Stanisław Karpinski, zdobywca rekordu szybkości i wysokości w kategorii samolotów lekkich inż. Jerzy Drzewiecki, oraz por. dr. Czarokowski - Golejewski zwycięzca w III krajowym konkursie samolotów turystycznych (w kategorii lżejszej), por. Henryk Skrzyński, zwycięzca w I kraj. konkursie awionetek, kpt. Kazimierz Kama oraz znany szybownik inż. Stefan Grzesz czyk. Ponadto dwaj uczestnicy zawodów balonowych o puchar Gordon-Bennet por.

Władysław Pomaski i por. Franciszek Hynek.

Na uroczystości Aeroklubu odznaczony kpt. Bolesław Orliński przybył o kulach. Stan zdrowia jego nie jest jeszcze, niestety, zupełnie zadowalający.

AGENCI UBEZPIECZENIOWI PRZYŁĄCZYLI SIĘ DO STRAJKU URZĘDNIKÓW.

Warszawa. — Strajk w towarzystwach ubezpieczeniowych zastrzył się. Poza przystąpieniem do akcji strajkowej pracowników szeregu towarzystw w Warszawie i na prowincji, przewidywane jest przystąpienie do strajku dalszych powojennych oddziałów towarzystw ubezpieczeniowych. Strajkują już pracownicy ubezpieczeniowi w Sosnowcu, Katowicach, Poznaniu i Lwowie. W środę przystąpili do strajku również agenci ubezpieczeniowi, zbierający polisy. Jest to dla strajkujących znacznym poparciem ich akcji.

W ciągu dwóch dni poświęconych nie doszło pomiędzy stronami do żadnych rozmów. Ze strony dyrekcji widać chęć wycofania do 1 stycznia, to znaczy do dnia, w którym pracownicy będą chcieli podjąć pensję.

W dniu 1 względnie 2 stycznia komitet strajkowy rozdzielił pomiędzy strajkujących odpowiednie kwoty z sum otrzymanych od poszczególnych związków.

Dalsze aresztowania Ukraińców w związku z napadem w Gródku Jagiellońskim.

Lwów. — Rewizje i aresztowania wśród Ukraińców trwają w dalszym ciągu. Pozostają one prawdopodobnie w związku z wynikami dochodzeń prokuratorskich i śledztwa sądowego w sprawie rabunkowego napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim. We Lwowie aresztowano wielu studentów, których po przesłuchaniu na policji odstawiono do więzienia śledczego. Wśród aresztowanych znajdują się znani z dawniejszych spraw sądowych studenci Janiw, Szykało, Maluta, Matko i Rudakiewicz.

W nocy z 27 na 28 b. m. aresztowani zostali w Winnikach pod Lwowem ks. prałat Hirniak, dr. Eugeniusz Szczurowski, dr. Jarosław Lewicki oraz pięć innych osób znanych również policji politycznej.

W czasie świąt Bożego Narodzenia przeprowadzono liczne rewizje w Stani-

stawowie. W związku z ich wynikami aresztowano m. in. powiatową organizatorkę Związku Ukraińców, Skoczdopoleńkę, studenta teologii Sylwestra Morskiego, oraz sześciu innych studentów. Kilka osób aresztowano na sali podczas koncertu.

Liczne rewizje i aresztowania odbyły się również w Zborowie, w Brzeżanach oraz powiatach brzeżańskim, rohatyńskim, radziechowskim, i samborskim.

Po wyjaśnieniu pewnych momentów śledztwa, wypuścił sędzia śledczy we Lwowie na wolność po przesłuchaniu przytrzymanych w Winnikach pod Lwowem ks. prałata Hirniaka, dra Szczurowskiego i dra J. Lewickiego, oraz szereg innych osób.

WALKA O SKRÓCENIE OKRESU ZASIĘKÓW DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Warszawa. — We wtorek odbyło się dawno oczekiwane posiedzenie komisji zarządzającej ZUPU w Warszawie, na którym rozpatrywany był wniosek ministerstwa opieki społecznej o skrócenie okresu zasiękowego dla bezrobotnych pracowników umysłowych z 9 do 6 miesięcy.

Za wnioskiem tym opowiedziały się jedynie dwa głosy, a mianowicie przewodniczący komisji zarządzającej i przedstawiciel pracodawców. Przeciwników głosowali trzej przedstawiciele unii pracowników umysłowych, pp. Minkowski, Kościński i Gacki. Wniosek ten został odrzucony.

Zgłoszony następnie wniosek o zawieszenie czasowo prawa do 9-miesięcznego okresu zasiękowego uzyskał tylko jeden głos przedstawiciela pracodawców. Wobec takiego wyniku głosowania obydwaj wnioski upadły.

UJĘCIE BANDY MŁODOCIANYCH PRZESTĘPCÓW.

Warszawa. — Podczas urzędowej obojędnej oblawy policja wykryła bandę młodocianych przestępców w liczbie 30, złożonych z chłopców od lat 12—15. Na czele bandy znajdował się wielokrotnie karany złodziej i awanturnik 19-letni Franciszek Wydziałowski, który jak się okazało obchadził się nieludzko ze słabymi podwładnymi. Młodociani uczesniwiej szajki zostali oddani pod opiekę rodziców, starszych zaś osadzono w więzieniu.

Jeśli na „Sylwestra” - to do Restauracji „Paryskiej”

2-ga Aleja 19, tel. 402

doborowy zespół orkiestry — piękne dekoracje — wyśmienita kuchnia — ceny umiarkowane.
 Miłe niespodzianki. Prosimy rezerwować stoliki.

KRONIKA

Piątek
 30
 GRUDNIA

Dziś — Eugeniusza b. i w. Jutro — Sylwestra pap. i w. Wschód słońca o godzinie 7:47 Zachód — 15:46

Kalendarzyk historyczny: Potwierdzenie traktatów handlowych ks. Kurlandzkiego w 1643 r.

si n. W. Kurkowski, 2) odczyt p. t. „Krajobraz z Krakowsko-wieluńskiej” wygłosił — 7. Simon.

Wstęp wolny i bezpłatny.
 — Zebranie likwidacyjne Zrzeszenia Akademiów. Dn. 30 b. m. o godz. 10.45 w pierwszym, a o godz. 11-ej w drugim terminie w sali Katedralnej przy ul. Narutowicza odbędzie się zebranie likwidacyjne Zrzeszenia. Ze względu na ważność sprawy obecność wszystkich koleżanek i kolegów — akademików pożądana.

— Osobiste. Częstochowianin p. Stanisław Szczeciński ukończył wyższą szkołę ogrodniczą w Berlinie (Lehr- und Forschungsanstalt für Gartenbau, Berlin — Dahlem)

„Choinka” dla dzieci

w Wyczerpach.

Staraniem miejscowego społeczeństwa, zainicjowała się Sekcja Komitetu niesienia pomocy najbardziej potrzebującym dzieciom w Wyczerpach, która ma na celu dożywianie najbardziej potrzebujących dzieci.

W skład Sekcji Komitetu weszli: prezes p. M. Serwa, — kierownik szkoły, zastępca p. A. Fatyga; skarbnik p. Montag sekretarz W. Skonecki; gospodarze p. Sojka i p. Montagowa; komisja rew.: p. R. Jarmułowicz, p. Piotrowski i p. J. Hudzik; członkowie: panie Serwina, Sojcka, Halówna i Płiskówna oraz panowie Pacałak Jan, Bożiakowski, Franciszek Grabara, J. Grabara i J. Tyrek.

W dniu 23 grudnia Sekcja Komitetu urządziła dla 220 dzieci „Choinkę” w

Maurice Chevalier i Janette Mac Donald
 w filmie **Godzina z Tobą jut. wtorku.**

szkole na Wyczerpach, do zorganizowania której najwięcej się przyczynili: p. starościna Eustachiewiczowa, dr. Bliuchowski i p. R. Jarmułowicz.

Po uroczystości rozdano dzieciom: 220 strucli po pół kg. każda, 34 pary butów nowych, 20 par skarpetek i 19 metrów flaneli i płótna.

Wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do urządzenia „choinki”, na tem miejscu serdeczne podziękowanie składają

Sekcja Komitetu Niesienia Pomocy Najbardziej Niefortunnym w Wyczerpach.

— „Gwiazdka” magistracka dla urzędników. Jak się dowiadujemy, Tymczasowy Zarząd miasta nosi się z zamiarem wypowiedzenia w tych dniach pracy wszystkim urzędnikom na dzień 31 marca 1933 r. Wymówienie to znajduje się w bezpośrednim związku z mającym nastąpić przekształceniem dodatku komunalnego ze stałej integralnej części poborów urzędniczych na niestałą.

Zaznaczyć należy, że dotąd urzędnicy Magistratu otrzymywali 15 proc. dodatków komunalnych, w przyszłym zaś roku budżetowym dodatek ten utrzymany będzie w wysokości 10 proc.

— Opłaty w Noc Sylwestrową. W restauracjach w Noc Sylwestrową pobierane będą jedynie zwykłe opłaty na rzecz bezrobotnych, w wysokości 50 gr. od każdego gościa, znajdującego się w lokalu po północy.

Co dotyczy balów i zabaw, to opłaty na Czerwoną Krzyż i bezrobotnych nie będą pobierane oddzielnie, a wyłącznie od biletów wejścia.

— Nowe władze Federacji. Onegdaj wieczorem odbyło się walne zebranie do roczne delegatów powiatowego koła Federacji Związków Obrońców Ojczyzny przy udziale 40 delegatów, reprezentujących siedem zrzeszonych w federacji organizacji.

W wyniku wyborów prezesem pow. zarządu Federacji na rok 1933 wybrany został po raz drugi komisarz miasta p. J. Mazur (P. O. W.), I. ym wiceprezesem s. inż. Gniewiński (Zw. rezerwistów i b. wojskowych), drugim wiceprezesem p. Lelito (Zw. legionistów), sekretarzem p. Jagodziński (Zw. oficerów rezerwy), skarbnikiem p. Słezak (Zw. podoficerów rezerwy).

— Termin wykupywania świadectw przemysłowych. Ministerstwo skarbu przypomina, że termin nabycia świadectw przemysłowych na rok 1933 upływa z dniem 31 grudnia 1932 r.

Termin ten nie zostanie przedłużony. Niezwłocznie po upływie wymienionego terminu władze skarbowe przystąpią do lustracji przedsiębiorstw, a w wypadkach stwierdzenia braku świadectwa przemysłowego na rok 1933 sporządzać będą protokoły karne. W interesie więc samych płatników leży, aby świadectwa nabywać przed dniem 1 stycznia 1933 r.

— Począz jako inkasent drobnych wierzytelności. Obecnie jest w przygotowaniu nowa inowacja, mająca na celu ułatwienie ściągania drobnych wierzytelności za pośrednictwem poczty.

Inowacja ta przewiduje, że każdy obywatel, który chce odebrać od swego dłużnika kwotę nie wyższą niż 30 zł., wykupi za cenę 30 gr. odnośny kwestionariusz, na którym wyszczególni odnośną sumę i adres dłużnika, poczem organ pocztowy zainkasuje należność, zwracając ją wierzytelcowi.

Inowacja ta miałaby duże znaczenie przedewszystkiem dla licznych przedsiębiorstw sprzedających ratalnie. Za cenę 30 gr., t. j. tyle, ile kosztuje znaczek pocztowy, mogą one — nie postugując się inkasentem, który znacznie drożej kosztuje, zwracać się do dłużników, za pośrednictwem listonoszy, o zapłacenie rat.

Inowacja ta wejdzie w życie prawdopodobnie już od Nowego Roku.

— Ludność miast polskich. Podług ostatniego spisu, posiadamy w Polsce łącznie z Warszawą 11 miast z ludnością powyżej 100.000 mieszkańców. Największym po Warszawie miastem jest Łódź, której ludność stanowi jednak tylko połowę mieszkańców stolicy (dokładnie 605 tysięcy). Z innych miast jedynie Lwów przekracza 300.000 mieszkańców (dokładnie 316 tysięcy), Kraków i Poznań mają powyżej 200.000 (221 i 246 tysięcy). Ludność innych miast nie dochodzi do 200 tysięcy.

Najmniejszy wzrost wykazało miasto zachodnie (Poznań i Bydgoszcz) oraz Łódź najstarszy Lublin. Przerrost wynosiła

SYLWESTER W „SAVOY”

Od szeregu lat ma tradycję najweselszego powitania Nowego Roku, dzięki najpomysłowszym i najbardziej urozmaiconym atrakcjom i niespodziankom. Prosimy o wcześniejsze zamawianie stolików.

Łódź 33,9 proc., dla Poznania 33,5 proc., Bydgoszcz 34,1 proc., Częstochowa 32,4 proc., Łwowa 29 proc., Sosnowca 26,5 proc., Krakowa 20,4 proc., Warszawy 19,7 proc., Lublina 19 proc. W okresie od 1 stycznia 1922 do 1 stycznia 1932 r., w porównaniu z innymi miastami, przyrost Warszawy należy do najniższych. Wytlumaczenie tego faktu znajdujemy, badając rozwój okolic Warszawy. Przyrost rzeczywisty powiatu warszawskiego wynosi bowiem 79,6 proc. W porównaniu z innymi powiatami, nawet podmiejskim, jest to cyfra olbrzymia, dająca się wytłumaczyć tylko faktem, że rozwój budowlany stolicy nie mógł dotrzeć kroku stale rosnącym potrzebom mieszkaniowym. Pomimo coraz większego skupienia się mieszkaniowego, punkt nasycenia został przekroczony i ludność musi szukać oparcia w najbliższych okolicach Warszawy.

— **W dalszej walce o tani prąd.** Zarząd związku abonentów prądu elektrycznego wysłał na ręce premiera, ministrów spraw wewnętrznych, skarbu, kolei, góbob publicznych oraz marszałku sejmiku i senatu memoriał, w którym omawia wygórowane ceny prądu elektrycznego w Częstochowie, wskazując przytem na stosunek elektryczny do ludności.

Autorzy memoriału proszą premiera o przysłanie komisji międzyministerjalnej lub parlamentarnej, któraby zbadała stan sunki te na miejscu.

— **Ślub w kaplicy więziennej.** W ub. środę w godz. porannych kapelan więzienia ks. kanclerz Jatowit pobłogosławił związek małżeński pomiędzy Bronisławem Łęcarskim, odbywającym karę 3-letniego więzienia, a Ireną Kościńską.

Ceremonia zaślubin, przy której asystował zarząd więzienia i towarzysze nie doł pana młodego, odbyła się w kaplicy więziennej.

Panna młoda po ceremonii spędziła kilka godzin z mężem, poczem udała się samotnie do domu. Młoda para złączy się istotnie dopiero po 3-ach latach.

— **Banknoty 10-złotowe tracą wartość.** Z dniem 31 grudnia b. r. banknoty 10-złotowe tracą swoją moc jako prawny środek płatniczy. Od 1 stycznia p. r. pozostałe w obiegu banknoty 10-złotowe przyjmować będą wyłącznie kasy Banku Polskiego i kasy skarbowe.

— **Obniżenie cen surowic i szczepionek.** Ministerstwo opieki społecznej (departament służby zdrowia) wydało za zarządzeniem obniżając z dniem 1 stycznia 1933 r. ceny wszystkich surowic leczniczych, szczepionek ochronnych i leczniczych, oraz insuliny, wyrabianych przez Państwowy Zakład Higieny w Warszawie.

Obniżka cen wynosić będzie od 15 do 25 procent.

— **Noce dyżury aptek.** W nocy z dnia 29 na 30 bez. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Frydego, III Aleja 50, Pienkowskiego i Reterskiego, Krak. 38.

— **Okrutni mordercy.** W ub. wtorek o godz. 2 w nocy we wsi Lusławice (gm. Złoty Potok) w niewyjaśnionych dotąd okolicznościach 18-letni Tadeusz Szczepanik i 19-letni Kazimierz Stryński ciężko pobili 41-letniego stróża nocnego Jana Biczaka, uderzając go kilkakrotnie ciężkim narzędziem w głowę. Biczak uległ złamaniu podstawy czaszki i następnego dnia rano zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

— **Trup kobiety w ogrodzie.** W ub. środę w południe w obrębie schroniska św. Antoniego przy ul. Wieluńskiej, na tyłach obszernego ogrodu, znaleziono zwłoki kobiety w średnim wieku. Zwłoki znajdowały się w stanie zupełnego rozkładu. Jak ustalilo dochodzenie, były to zwłoki umysłowo-chorej 39-letniej Heleny Talarek, która w dniu 10-go listopada niepostrzeżenie opuściła schronisko i od tego czasu nie powróciła.

Przyczynę zgonu nie ustalono. — **Tragiczny wypadek w tartaku w Zakrzewie.** Wczoraj po poł. we wsi Zakrzew, gm. Kłobucko, miał miejsce tragiczny wypadek, któremu uległ robotnik tartaku 33-letni Zając Stanisław, mieszkaniec tejże wsi.

W czasie układania belek drzewa na placu tartakowym, nieszczęśliwy stracił równowagę i runął na ziemię, a belka zgruchotała mu prawą nogę powyżej kolana. Ofiarę własnej nieostrożności prze-

wieziono na kurację do szpitala Najśw. Marii Panny w Częstochowie.

— **Czterech na jednego.** Harna Józef (Ładna 15) zameldował policji, że na ul. Złotej podbiegli do niego: Chrapoński Tadeusz (Dobra 9), Pisarek Tadeusz (Ładna 11), Rychałski Czesław (Złota) i Machnik Stefan, którzy pobili go bez żadnej przyczyny.

— **Wóz bez właściciela trzyma się dobrze — koń zdecht.** Na posterunku P. P. w Kamienicy Polskiej znajduje się do odebrania pochodzący najpodepodobnie z kradzieży wóz parokony, w dobrym stanie. Do wspomnianego wozu zaprzężony był koń, gniady, kuty na trzy nogi, w uprzęży skórzanej, który jednak po kilku dniach zdecht.

Skomplikowana „działalność” ujętych włamywaczy.

Przez tut. Wydział śledczy zostali zatrzymani włamywacze: Makowski Lucjan i Stodółka Józef, bez stałego miejsca zamieszkania, którzy w nocy na 26 listopada r. b. za pomocą wyborowania dziur w drzwiach dostali się do sklepu Calusa Jana, zam. w Kamieniu, któremu skradli większą ilość różnych artykułów sklepowych.

Ci sami sprawcy usiłowali włamać się do sklepu Ludwika Otto, zam. przy ul. św. Barbary nr. 4, lecz zostali spłoszeni. T. wz. borkorbę, za pomocą której dokonywali włamań skradli z kuźni Grzeszczaka Jana (ul. Narutowicza nr. 130), gdzie dostali się za pomocą wyrwania deski, a po dokonaniu kradzieży u Calusa, ukryli ją obok toru kolejowego na Ostatnim Groszu.

— **Lemonjada i śledź z cukierkami.** Porada Tadeusz (Aleja Wolności 58) zameldował policji, że w nocy na 28 b. m. z budki przy ul. Aleja Wolności nr. 60, za pomocą urwania kłódki skradziono mu 15 butelek lemonjady, śledzie i różnych słodczy, wartości łącznej 15 zł.

— **Jeszcze nie koniec.** Grad Józef (Kościelna 87) zameldował policji o kradzieży z podwórza roweru, wartości 50 zł.

— **P. Stanisława — p. Janine.** Kowalik Stanisława (Focha 39) zameldowała policji o pobiciu jej na ulicy przez Janinę Kaczmarek, zam. przy ul. Narutowicza.

— **Wysuszyła się.** Jonczak Genowefa (ul. św. Rocha 18) zameldowała policji, że z plotu skradziono jej koszułę, wartości 4 zł.

— **Razem z rowerem.** Zaleski Jan (Rynek Wieluński 22) zameldował policji, że z korytarza domu nr. 11 przy ul. Kilińskiego skradziono mu rower, przy którym znajdowała się eteczka, zawierająca, pończochy, kamazki i pół kg. orzechów, łącznej wart. 250 zł.

— **Dwa koguty i królik.** Bojanek Ignacy (ul. Najśw. Marii Panny 67) zameldowała policji, że z komórką za pomocą dobranego klucza skradziono mu 2 koguty i królika wart. 14 zł.

Kronika sportowa.

Brandenburg S. V. — Sokół (Kraków) 3:3 (1:1, 1:1, 1:1). Powyższy mecz hokejowy, rozegrany w Katowicach pomiędzy niemiecką drużyną Brandenburg z Berlina a krakowskim Sokolem, ze względu na dobrą markę Niemców, ściągając na sztuczny tor pokazała liczbę publiczności, która ra emocjonowała się niesłychanie przebiegiem tych interesujących zawodów. Wynik zaszczytny dla drużyny krakowskiej.

Zainteresowanie towarzyszące turnieju w hokejowemu w Zakopanem w pierwszych 2-ach dniach, nie osłabło również i w trzecim dniu. Na lodowisko przybyło bardzo dużo publiczności. Warunki lodowe nie znakomite, pogoda mroźna, mróz kil-

kustopniowy. Wczoraj jako pierwsze rozegrano spotkanie A. Z. S. (Poznań) — Pogoń (Lwów), zakończone wynikiem bezbramkowym 0:0. Z wielkim zaciekawieniem oczekiwano następnego spotkania Wiener Eislauf — Verein u z Legią warszawską. Mecz zakończył się zwycięstwem gości 2:0 (1:0, 1:0, 0:0).

— **TEATR „NOWOŚCI”** — demonstruje film polski p. t. „Sto metrów miłości”. Jest to pierwsza polska komedia sportowa, całkowicie mówiona i śpiewana. Tytułowe „sto metrów” przebiega bohater (A. Dymza) na skrzydłach miłości, w zawodach o mistrzostwo — i to jest właściwie najlepsza scena filmu, dorównująca wykonaniem i brawurą najlepszym wzorom amerykańskim. Jedną z głównych postaci w filmie jest groteskowy „mecenias sportu” — Moniek Sardinienisz (K. Tom), który odkrywa nowego — Kusocińskiego w osobie Dodka; ulicznego sprzedawcę piosenek kabaretowych. Sardinienisz, jego wspólnik handlowy (Lawański) i rozhistę rzywaną panna Rybkek wprowadzają do filmu humor „szmonecowy”. Dymza — jako przygodny sportowiec i Pogorzała — jako przygodny narzeczony, panienki z magazynu mód — reprezentują humor ludowy polski. Dymza świętują, zwłaszcza gdy śpiewa i tańczy, zachęcając do kupna broszurek z koszą na ulicy oraz w zbliżeniu, gdy popisuje się mimiczną grą twarzy. Całość urozmaicona melodyjnymi piosenkami wypadła dobrze, a co najważniejsze wesoło. Widać, że realizator filmu reż. Waszyński miał przedewszystkiem humor na względzie, który też wydobyl z tematu. — Nad program dodatki i groteska rysunkowa.

— **OSTATNIE WIADOMOŚCI.** NOWY AMBASADOR FRANCUSKI W RZYMIE.

Paryż, 29.12. — Senator de Jouvenel ma być mianowany ambasadorem francuskim w Rzymie.

DLA UTRZYMANIA RÓWNOWAGI BUDŻETOWEJ W BELGJI.

Bruksela, 29.12. — Wyjątkowo zarządzenia dla utrzymania budżetu na r. 1933 zawierają m. in. podatek kryzysowy w wysokości od 1 do 4 proc. od dochodów, zarobków i emerytur, podatek od zysków specjalnych, wstrzymanie przyjmowania nowych urzędników państwowych i t. d.

CZY GANDHI BĘDZIE ZWOLNIONY Z WIĘZIENIA W NOWY ROK?

London, 29.12. — Dzienniki donoszą o możliwości wypuszczenia Gandhiego i wielu jego zwolenników z więzienia w dniu Nowego Roku. W poglądzie na tę kwestię istnieje rozbieżność pomiędzy rządem angielskim a wice-królem Indji. W związku z tem przypuszczają, iż nastąpi ustąpienie Wellingtona, a nominacja liberała lorda Lothiana na wice-króla Indji.

Walna bitwa HITLEROWCÓW Z KOMUNISTAMI NA ULICACH BERLINA.

Berlin, 19.12. — W dzielnicy wschodniej powtórzyły się ub. nocy krwawe starcia między hitlerowcami a komunistami.

Hitlerowcy urządzili napad na jeden z lokali komunistów, przyczem doszło do strzelaniny. Zaalarmowane pogotowie policyjne musiało początkowo cofnąć się pod gradem strzałami i pocisków z dachów i okien domów. Dopiero po nadejściu posiłków policja zdolała opanować sytuację.

Na ulicach do dzisiejszego rana krąży-

ły patrole na samochodach, oświetlając reflektorami domy, z dachów których rzucano kamieniami na policję.

ECHA ARRESTOWANIA LWOWSKIEJ PRZEMYTNICZKI PIENIĘDZY W WIENIU.

Wiedeń, 29.12. — Arrestowana za przemykanie walut (197.000 franków fr.) żona jubileja lwowskiego Zipperowa będzie wypuszczona na wolną stopę, gdyż śledztwo nie wykazało, aby zawodowo uprawiała ona przemytnictwo. W każdym razie znaleziono w jej kurtce pieniądze będące skonfiskowane.

OKRET Z OBUWIEM BATY WYRU-SZA Z GDYNI DO AFRYKI I INDIJ.

Gdynia, 29.12. — W porcie gdynskim ładuje się obuwieniem statek czeski „Morawa”, który udaje się w podróż do Afryki i Indji. W związku z tem przybył brat zmarłego tragicznie Tomasza Bata, dyr. zakładów przemysłu obuwianego Jan Bata, wraz z 60-ciu Czechami, którzy wyjadą do Afryki i Indji, celem założenia tam sklepów z obuwieniem.

KATASTROFA SAMOŁOTU PASAZERSKIEGO.

Madryt, 29.12. — W pobliżu miejscowości Lerifa spadł samolot pocztowy, przyczem dwie osoby zostały zabite, a kilka odniosło rany. Wśród pasażerów znajdowała się młoda para, odbywająca podróż poślubną. Mąż został ciężko ranny.

PODZIĘKOWANIE.

PP. Mistrzom Rzeźniczo-Wędliniarzom za dary jakie ofiarowali na gwiazdkę nam bezrobotnej czeladzi, tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

ZARZĄD KOLA NAUCZYCIELSKIEGO L.O.P.P. uprasza członków poszczególnych zakładów naukowych o wybór delegata, któryby zechciał zbiorowo usłyszeć wstąpienie skarbni-ków Kola p. Kosmali.

W sprawach Kola wszelkich informacji udziela zarząd we wtorki i czwartki od 17—18 w sali, pracowni fizycznej państw. gimnazjum im. K. Stenkiwicza.

BUCHALTER starszy, samotny, doświadczony bilansista, znawca sądowy, były dyrektor składowi handlowej poszukuje posady buchaltera, administratora, pełnomocnika lub t. p. Oferty do sklepu „Gońca” pod „Znawca”. 2095

PRZYJMĘ 2-eh panów na mieszkanie w całodziennej utrzymaniu lub bez. III Aleja nr. 16, Morąg. 3341

LOKAL fabryczny do wynajęcia. Wiadomość u właściciela domu II Aleja nr. 16.

POSZUKUJĘ mieszkanca pokoju z kuchnią. Oferty do sklepu „Gońca” pod „P.”. 3344

DWA POKOJE z kuchnią do wynajęcia ul. Narutowicza nr. 149, Szmidła i Trejtowicz.

ZGUBIONO książeczkę Kasy Drob. Oszcz. „Ogniska Robotniczego”. Nr. k. 410 — Talarek H. Proszę o zwrot do kancelarii „Ogniska Robotniczego” ul. Narutowicza 1 m. 5.

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Jan Starnowski, Nr. 78532.

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Zofia Zyska, Nr. 3528. 3340

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Władysława Chrzyszczak, za Nr. 15208. 3337

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Michał Wojnowski, Nr. 29529.

MIESZKANIE 5 i 3-pokojowe z wygodami, system korytarzowy, przy ulicy Pilsudskiego do wynajęcia. Wiadomość ul. Kilińskiego nr. 32. 2091

WAŻNE NA KARNAWAŁI Orkiestra amatorska, składająca się z 20-tych zawodowych muzyków, stale do wynajęcia na bale, wycieczki, uroczystości, przedstawienia itp. Na zezwolenie reżyserskie może być umieszczony. Ceny bardzo przystępne. Wiadomość ul. Chłopińskiego nr. 13 (dawny ul. Ciemna nr. 9).

BEZPŁATNIE zajmie się wychowaniem dziecka do lat 7-letni w lepszym domu. Oferty do sklepu „Gońca” pod „Natychniam”. 2092

POWINSZOWANIA „Nowego Roku” dla Państwa Dorocznego do nabywania w sklepie „Gońca” II-ga Aleja nr. 26.

POKOJ umebowany z wszelkimi wygodami dla jednej lub dwu panów do wynajęcia. Wiadomość: ulica Dąbrowskiego nr. 26.

Kalendarze na rok 1933

Księgi handlowe i przepisowe dzienniki do prowadzenia uproszczonej księgowości oraz wszelkich wybor

KART NOWOROCZNYCH w sklepie „Gońca” Częstochowskiego Aleja 26.

HANDEL win i wódek bez zaległości podatkowych z powodu choroby sprzedawcy. Częstochowa, ulica Mała nr. 14. 3328

Tradycyjnym zwyczajem
W PIĘKNIE ODNOWIONEJ I UDEKOROWANEJ SALI
RESTAURACJI „POLONJI”
elita Częstochowska przy dźwiękach doskonałego zespołu muzycznego powita nadchodzący
NOWY ROK
Prosimy o wcześniejsze zamawianie stolików.

Wigilia w dżungli afrykańskiej.

Enana podróżniczka angielska, Diana Strickland, przeżyła w czasie swoich wędrówek po Afryce noc wigilijną w dżungli. Opowiada ona o swoich przeżyciach co następuje:

"Obudziłam się w moim namiocie w Lusambo i stwierdziłam, że mamy dzisiaj noc wigilijną. Noc ta trwała cokolwiek krótko, jak zwykle noc tropikalna, słoneczko już wschodziło, a poprzez ściany płóciene namiotu dochodził mnie gwar rozmów moich boy'ów, którzy zajęci byli przygotowaniem śniadania.

Przypomniałam mi się wczera wigilijna w mojem home londyńskim, pudding i gęś pieczona, nadziejana kaszankami, jakże tęsknie myślałam o tem mięsowie, po długich przynusowych „ucztaach” z konserw mięsnych.

Gwar i krzyk obudził mnie i skłonił do wyjrzenia poprzez uchylone ściany namiotu. Boye tłoczyli się przy wejściu z bukietami kwiatów w garści, czarni chłopcy chcieli koniecznie ofiarować „memsahib” kwiaty i złożyć życzenia. Rozdałam im bakaszys w postaci pół gwineł, rozmienio

Dziękowy TEATR „ODEON”
Najnowszy film słynnego „Krola bulwarów”
BANDA BUBULA
W rol. gl. Georges Milton, Bubule, Zermena Charley.
Nad program: 000ATKI DZIEWIKOWE. Ceny zwykłe.

nej na pensy, co zostało przyjęte głośnym wybuchem radości.
Najpiękniejszy prezent wręczył mi mój czarny kucharz, Salomon. Salomon przyniósł piękny, dobrze upieczony kawałek pieczywa z świeżo ubitej antylopy. Podziękowałam mu gorąco i, odgadując jego pragnienia, wręczyłam mu w nagrodę pensję za półtora miesiąca. Salomon szalał z radości. Salomon tęsknił za swoją, czy też jedną ze swoich czarnych żon. Teraz Salomon mógł już przesałać pieniądze na podróże do Bangwii i sprowadzić stamtąd swoją czarną, jak heban towarzyszkę.

Zasiedliśmy do stołu pięknie przybranego. Wokół szumiała rozgwarem tajemniczym dżungla afrykańska; błogosławiliśmy w duchu wynalazcę konserw, pięknych puszek blaszanych, w których zamknięto najmilsze przysmaki świąteczne: bażanta w śmietanie, baraninę w sosie, pudding ze śliwkami etc. etc.

Flaszka dobrego burgunda poprawiła nastroj i pomogła przenieść się myślą w stronę rodzinne!”
Or.

Wolne posady we Włoszech.

„Odmłodzenie i potaniecie” aparatu urzędniczego.

Gwiazdkowy prezent: w czasie zimowego największego nasilenia bezrobocia 6740 wolnych posad!

Cała Italia jest poruszona. Wolne posady na stanowiskach urzędników państwowych! Mimo mizernego uposażenia jest to jednak szczyt marzeń inteligenta, który od kilku lat nie może znaleźć żadnej pracy. Zgodnie z nowym dekretem Mussoliniego, angażowanie pracowników na wolne posady odbywać się odąd będzie w drodze publicznego konkursu. W ciągu roku 1933 przyjętych będzie około 7000 nowych urzędników. Dalej następuje wyliczenie posad w poszczególnych resortach. O nowych pracowników ubiegają się wszystkie ministerstwa, nawet Prokuratoria Generalna. Przejdują pod względem ilości wakanisów: ministerstwo skarbu — 1033 wolne stanowiska, ministerstwo oświaty — 1535 i ministerstwo komunikacji — 1344. Na szarym końcu znajduje się ministerstwo spraw zagranicznych, poszukujące tylko 36 funkcji — rzuczo i wreszcie ministerstwo kolonii — 1 wakanis!

W miarę czytania dekretu przeciętny włoski inteligent tracił powoli nadzieję. Ie dość jest mieć odpowiednią kwalifikację (takich jest wielu), należy być w wieku do lat trzydziestu i... należeć do partii faszystowskiej. Wyjątek co do wieku przysługującą będzie tylko tym kandydatom, którzy wykazały się przynależnością do partii faszystowskiej z okresu przed październikiem 1922 lub udziałem w wojnie 1915—1918 r.

Konkurs swój sferę rządowe uzasadnia i w następujący sposób. Aparat urzędniczy jest przeważnie stary i niedostosowa-

ny do potrzeb państwa korporacyjnego. Na pierwszy ogień rzucono 11 tysięcy starych urzędników, którzy albo przejdą na emeryturę, albo zostaną usunięci z odszkodowaniem. Na ich miejsce przyjęci zostają nowi, młodszy i bardziej energiczni funkcjonariusze, którzy przeszli „szkołę faszystów”. Owe 11 tysięcy wakanisów podzielone zostały na 2 grupy z których pierwsza (6740 posad) obsadzona będzie w r. 1933, reszta stanowisk — w r. 1934. W ten sposób rząd faszystowski zamierza przeprowadzić nie tylko odmłodzenie, lecz i znaczne potaniecie aparatu urzędniczego.

Faszystacja? O to chodzi przedewszystkiem. Rugi niefaszystów na najniższych nawet szczeblach służbowych trwały od roku 1922. Nieznaczące resztki „starych, neutralnych” bezpartyjnych gryziotórków skazane zostają teraz na zagładę. Bo i cóż poczną dżasz starszy pan w prowincjonalnej miejscinie bez grosza w kieszeni? Do jakiej pracy przystąpi obecnie, gdy pracy niema wogóle? Faszysta nazywają to „logika faktów”.

Istotnie, taką byłaby „logika faktów” gdyby przyjęte zasady, że państwo istnieje dla partii, ale jeśli jest odwrotnie i partia faszystowska szczerze chce wyznać idee służenia państwu, to dbać winna o interesy wszystkich obywateli, nawet tych, którzy czarnych koszul nie noszą. Ale dla usprawiedliwienia żonglerki posiadającej entuzjazm Mussoliniego wyjaśniają: „Wszystko jest w porządku, bo faszystom i Włochy to jedno i to samo...”

Gwiazdkowy podarek — konkurs posad rządowych niewieleśnienie się dla ogółu zapowiada. Al. Monte.

Z dziedziny mody

KONIEC ROKU.

Święta, święta... Boże Narodzenie. Nowy Rok. Święta pożegnania ze starym rokiem, powitania nowego. Każda z nas chce być piękna po raz ostatni w roku 332. Nie chcemy też zainaugurować roku 1933 bez nowej sukni. Pamiętają o nam wielcy twórcy mody i kuszą nas coraz piękniejszymi modelami.

Ale moda, stworzona przez krawców — odcy najwspanialszych zmienia się w konkrecję z temi, dla których jest przeznaczona: sama pani, narzucając swój gust b kaprys, jakby ostatnim umiejętnym — buszem nadaje modelowi cechy ostateczne i indywidualne. W ten sposób udaję się szczegóły, które stanowią charakterystyczne cechy sezonu.

Linia stanu, przedmiot ciągłej troski fryzjerskich couturierów zdaje się posiadać tendencje do przesuwania się w dół, zwłaczka z tyłu. Narzędzie luźny to jeszcze proki; suknie bez paska, których krój na biodrach zdaje się podkreślać niski stan. Długie suknie wieczorowe, ściśle przylegające do ciała pozwalają być ujmę dla „wielki” umieścić drapowaną szarfę dookoła na biodrach. Są to próbnе balony nowego kierunku. Dekolt nie nazywa się już dekoltem, bo forma stanika zmienia się zupełnie; przody zachodzą wysoko,

pod samą szyję i kończą się tu albo gładką plisą albo draperją.

Suknie mają krój prosty i tworzą sylwetkę princessę, pozbawioną wszelkiej przesyady. Jest to zasługa modnych tkanin krepy i weluru, które się doskonale układają. Ukazał się znowu materiał, zapomniany od dość dawna: satyn. W nowym wykonaniu stał się bardziej miękki i lśniący. Gra światła w fałdowaniu, markującym linię stanu, tworzy jedynę przybranę tych sukien.

Kolory tegorocznych sukien wieczorowych są albo bardzo jasne, jak różowy, niebieski z szarym włącznie — albo bardzo ciemne i ciepłe. Niema odcieni pośrednich pomiędzy temi dwiema ostatecznymi nościami, chyba jedynie bardzo matowa, żółtawa czerwień i kilka tonów fioletowej. Modne są też jasne suknie przybrane ciemnym aksamitem, zwłaszcza na skromniejsze okazje. Za materiał służą suknie, jedwab sztuczny, jedwabny aksamit, lame i najrozmaitsze tkaniny mieszane.

W linii rękawa widzimy dwa kierunki: poziomy i pionowy. Pierwszy umiejscawia szelki sukni nisko na ramieniu, z czem nierazko łączy się krótka bufka epoki romantyzmu, drugi, lokując szelki pod szyją, obnaża zupełnie ramię i wydłuża plecy oraz całą postać.

Dotychczas wystarczało eleganckiej pani, jeśli w zimie przypięła sobie kwia-

tek do wyłogi futrzanego płaszczka. Kwiatki na kożuchu przestał już być szczytem bezsensu. Organdy, aksamit, skóra składały się na mafe sztuczne przypinki, które nadawały toalecie znamię staranności i elegancji, o którą paryżanki zawsze tak są dbałe.

W tym roku przeszli dyktatorzy mody do wielkiej ofensywy kwiatowej. Kwiaty, kwiaty, nic prócz kwiatów. Grupuje się je i układa w najrozmaitsze sposoby. Wieczorowe suknie mają całe girlandy, naszyjniki, szelki i bukiety z kwiatów. Kwiaty przy wycięciu i pasku okalają dekolt, spinają pelerynkę, a w tej obojętności kwiecica współczesny demoniczny wamp przybiera postać uroczej niewianności. Widzi się różę, stokrotki, orchidee, a także wytwory fantazji, o których nie śniło się nieboszczykowi i którychby wcale nie umiał klasyfikować.

Nawet w fryzurze wieczorowej poczynają kwiaty odgrywać pewną rolę. Im sztywniejszy staje się włos, polakierowany w nowomodne loki i loczki, tembardziej pożądane jest wesołe urozmaicenie, jakim może być właśnie kwiat. Która z pań nie posiada prawdziwych klejnotów, a gardzi fałszywymi, ucieknij się do kwiatów. Kwiaty są twardowe i młodo ciane.

Jednakże umieszczenie kwiatu lub głoła girlandy z kwiatów w krótkich włosach wymaga gustu i umiejętności. Brunetki, czeszące się z przedziałem pośrodku głowy, chętnie przypinają z lewej strony w okolicy ucha kilka białych lub czerwonych kwiatów a la Carmen. Blondynki z lokami na karczku wybiorą pół wianuszka z kwiatów, przypiętego jak grzebień nad loczkami.

Na lato (już kłopotujemy się o lato!) planuje się przystrojanie kapeluszy kwiatami. Wieniec kwiatów na dużych kapeluszach, przypinki z aksamiitnych kwiatów na małych kapeluszykach demisazonowych. Moda sztucznych kwiatów jest pożądana nie tylko ze względów estetycznych. Posiada też znaczenie ekonomiczne i ma ożywić gołąż przemysłu w ostatnich latach przez modę zaniedbaną.

Ariadna.

Z KRAJU.

(—) **Posel komunistyczny w opalach.** Komuniści usiłowali urządzać w Warszawie wiece pod golem niebem. Przed państwowa fabryką tytoniową zaczął przemawiać poseł komunistyczny Rosenberg. Został jednak pobity przez robotników. Uratowali go policjanci z III komisariatu. Drugi wiec usiłowano urządzać przy ul. Karolkowej przed szkołą rzemieślniczą. Na widok policji komuniści w popłochu rzucili się do ucieczki.

(—) **Nowe sprawy bogatej złodziejki.** Policja wileńska aresztowała niebezpieczną złodziejkę Marię Gajewską, prowadzącą podwójny tryb życia. W Warszawie, gdzie posiadała ona własną kamienicę, obracała się w najlepszych kołach towarzyskich, natomiast od czasu do czasu, wyjeżdżała na „gospinne występy” w prowincję, gdzie obejmowała posady po pokojówce i kucharek. Onegdaj złodziejka ta została zdemaskowana w Wilnie po dokonaniu kradzieży w mieszkaniu kupca Kopelmana.

Obecnie do policji wileńskiej nadeszła wiadomość z Radomia, że Gajewska okradła tam pewnego notariusza na 10.000 zł. Gajewska przekazana została do dyspozycji policji radomskiej.

Wykrycie mordercy

z przed 12 lat.

W 1920 roku po zajęciu Wilna przez wojska polskie zastrzelono na Rossie wśród zagadkowych okoliczności dzierzawcę ogrodu, Jakuckiego. Śledztwo wykażało, że morderstwa dokonali czterej żołnierze artylerji, przyłapani przez s. p. Jakuckiego na gorącym uczynku rabunku. Mordercy zdolałi zbiec i od tego czasu w wszelki ślad po nich zaginali, mimo rozpisania listów gończych za zbrodniarzami.

O całej sprawie oczywiście już dawno zapomniano, aż oto niedawno wpłynęło do P. K. U. podanie niejakiego Jana Witkiewicza o ustalenie jego stosunku do służby wojskowej. Petent zaznaczał, że kilka lat służył w wojsku, był ciężko chory i dopiero obecnie, po powrocie do zdrowia, pragnie uregulować swe sprawy

TEATR „ATLANTIC”
Dramat z krainy wschodzącej słońca **Błękitny express**
Świetna komedia Mateliszto w rozgórku oraz Kobieta, która grzechu pragnie z Nora Ney



wojskowe. Jak to niejednokrotnie bywa, zaglądnęto przy sposobności załatwienia podania do kartoteki pościągowej, gdzie znaleziono nazwisko Witkiewicza, poszu kiwanego za ciężką zbrodnię i wkrótce ustalono, że jest on identycznym z petentem.

Aresztowany Witkiewicz przyznał się do dokonania zbrodni i opowiedział jakim sposobem mógł przez 12 lat ukrywać się przed okiem sprawiedliwości. Udało mu się to dzięki temu, że po dezeracji z pulku zaopatrzył się w dokumenty na inne nazwisko, któremu posługiwał się przez 12 lat. Nie mógł atoli nigdy postawić jasno kwestji stosunku do służby wojskowej, bez czego znów nie mógł uzyskać swobody ruchów oraz pracy. Wojskowe władze sądowe poleciły osadzić Witkiewicza w więzieniu wojskowym. Grozi mu oskarżenie o zabójstwo z chęcią zysku przy zastosowaniu art. 15 przepisów przechodnich, które przewidują karę śmierci.

(—) **Gwałtowna strzelanina na dworcu Łódź-Kaliska.** On pewnego czasu oddział straży granicznej w Łodzi zwrócił uwagę na przemysłników, którzy dostarczają do Łodzi tytoń i sacharynę szmuglowaną z Niemiec.

Wobec tego, że kryzys spowodował znaczne wzmogienie popytu na sacharynę, z racji drożyzny cukru, przemysłnicy ciągną z tych źródeł znaczne dochody, narażając przytem skarb państwa na poważne straty.

Między innymi zwrócono uwagę na jednego ze znanych przemysłników, Jana Mądrowskiego, zamieszkałego przy ulicy Gdańskiej 130.

Mądrowski przed kilku dniami wyjechał w nieznanym kierunku, to też straż graniczna zwracała uwagę na wszystkich przyjeżdżających, przypuszczając, iż wyjazd Mądrowskiego pozostaje w związku z przemytem.

Onegdaj, gdy o godzinie 4-ej rano nad szelki pociąg na dworzec Łódź-Kaliska, patrolujący strażnicy postanowili zbliżyć się do niego.

Na widok straży, Mądrowski rzucił się do ucieczki. Strażnicy wzevali uciekającego do zatrzymania się, a gdy wzywaniu nie poskutkowało, oddali kilka strzałów na postrach, następnie do uciekającego. Strzały chybiły, jednak przy pomocy policji przemysłnika zdołano ująć.

Znaleziono przy nim w walce i pacce kilkadziesiąt kilogramów sacharyny i tytoniu, przemyczonego z Niemiec. Przemysłnik skonfiskowano, Mądrowskiego zatrzymano do dyspozycji władz sądowno śledczych.

OGŁOSZENIE.

Sprzedaje się z likwidacji firmy „Ryngraf Podjazdogórski” ul. Siedmiu Kamienic Nr. 21, kompletne urządzenie sklepu, kantoru i pracowni. — Urządzenie można obejrzeć codziennie w godzinach od 12—3. Oferty składać w powyższej firmie. Komisja Likwidacyjna.

— „Mój Dom”. Dawno nie mieliśmy w ręku tak dobrze zredagowanego pisma, poświęconego stronie praktycznej naszego życia, jakim jest numer styczniowy mies. „Mój Dom”.

Numer ten zawiera: art. wstępny K. Muszalskiego p.t. „Sporty w zimie”. Odkrywanie odczas zimy, mag. dietetyki — M. Morzkowski bardzo aktualny i praktyczny art. inż. M. Kapuścińskiego „Przyjęcia w domu”, dalej piękne omówienie sukien z tablica kroju.

W. dziale robot: opis roboty włóknego sznura, rękawiczek i czapek i piśnka tablica haftu.

Numer styczniowy ogłasza konkurs na roboty ręczne z dużymi nagrodami pieniężnymi.

Numer jest b. estetycznie wydany i bogato ilustrowany.

W Redakcji.

Do redaktora zgłasza się pewien obywatel z rekwizitem. — Daruję pan redaktor — mówi na wstępie — ale pozwolę sobie złożyć rekwizyt, który w zeszłym roku odrzucono został przez pana. — Ależ drogi panie, skoro raz go odrzucałem, po co mi przynosił pan po raz drugi. — Ano myślę sobie, że rok doświadczenia także coś znaczy.

Nieście pomoc bezrobotnym!

Ze świata.

(X) **Wystawa wyrobów ze stali w Sztokholmie.** W Sztokholmie otwarta została wystawa wyrobów ze stali, zorganizowana przez towarzystwo wyrobów żelaznych i stalowych Sandvik. Na wystawie demonstrowane są różne osobliwości produkcji stali, a więc m. in. blacha stalowa grubości zaledwie 0.003 milimetra. Wartość tej blachy przewyższa wartość złota o tej samej wadze. Wśród eksponatów wystawy znajdują się również rurki stalowe o przekroju mniejszym, niż pół milimetra, mikroskopijne sprężyny do zegarków itp.

Zakłady Sandvik zajmują się produkcją najbardziej udoskonalonych wyrobów ze stali. Zatrudniają one ostatnio około 3.500 robotników. Specjalnością fabryki są pasy transmisyjne z nierdzewiącej stali, oznaczające się ogromną giętkością.

(X) **Zanikający hiszpański krowy sport narodowy.** Według wiadomości z Madrytu, walki byków, ten krowy, tradycyjny sport Hiszpanów, zaczyna stopniowo zanikać.

W 1930 r. zarejestrowano na arenach całej Hiszpanii 302 takie walki, w 1931 r. 240, a w ciągu sezonu roku bieżącego już tylko 215.

(X) **Baron austriacki muzulmaninem.** Prasa muzulmańska w Indjach donosi, że muzulmanie indyjscy przygotowują uroczyste przyjęcie dla będącego już w drodze austriackiego barona Ehrenfelsa, znanego pisarza, który 2 lata temu przyjął Islam.

Prawie jednocześnie przyjeżdżają z Londynu do Indji dwaj wybitni Anglicy: dr. Halid Sheldrake, który jest muzulmaninem już od 25-ciu lat, wraz z Halidem Sipsanem, kuzynem księżny Sarawaku (Borneo), która także w r. b. przeszła na Islam.

(X) **Wspaniałomyślny gest Rockefellerów.** Rodzina „króla naftowego”, Rockefellera, ofiarowała, jak donoszą z Nowego Jorku, amerykańskiemu Czerwonemu Krzyżowi, na odżywianie bezrobotnych 750 tysięcy dolarów, do tej zaś sumy John Rockefeller, junior, dodał od siebie 300 tysięcy dolarów.

Amerkański Czerwony Krzyż rozpoczął akcję w celu zebrania 15 milionów dolarów na pomoc dla bezrobotnych Stanów Zjednoczonych w ciągu zimy bieżącej i z pewnością sumę taką zbierze, je-

żeli inni bogacze amerykańscy pójdą za przykładem Rockefellerów.

(X) **Roboty publiczne dla zatrudnienia bezrobotnych we Francji.** We Francji opracowywany jest obecnie plan wielkich robót publicznych dla zatrudnienia bezrobotnych w roku 1933/34. Na ten cel przeznaczona ma być suma około 7 miliardów frs. Plan robót przewiduje budowę dróg i mostów, portów morskich, regulację rzek, budowę kanałów itd. Przewidziana jest m. in. rozbudowa portów Havre, Rouen, Bordeaux, Cherbourg, St. Nazaire i Dunkierki.

(X) **Spadek liczby radioabonentów w Niemczech.** W ostatnich czasach liczba radioabonentów w Niemczech spadła z 4,12 miliona do 4,08 miliona osób. Jak wynika z wyjaśnień właściwych urzędów, tak znaczny spadek liczby radioabonentów należy przypisać w głównej mierze (61 proc.) pogorszeniu się warunków materialnych, tylko 2 proc. abonentów wycofało się z powodu niezadowolenia na tyle jakości programów radiowych, a 5 proc. z powodu choroby.

(X) **Walizka niemożliwa do zgrabienia.** Dzienniki nowojorskie opowiadają o następującym zdarzeniu zabawnym: Lotnik pocztowy, Marshall Fay, przewożący regularnie drogą powietrzną pocztę z Nowego Jorku do Chicago, kupił sobie swe go czasu walizkę, wprawdzie bardzo taną, ale która tak mu się podobała, że kazał wypisać na niej nazwisko swe i adres. Używana stale walizka tak się w

końcu użyła, że Fay wyrzucił ją podczas jednej ze swych podróży z samolotu. Cóż jednak z tego, skoro w kilka dni po wyrzuceniu walizki otrzymał ją z powrotem za zaliczeniem pocztowym.

Musią więc zapłacić koszt przesyłki, ale postanowił sobie skorzystać z lekcji i wyrzucić walizkę w bezludnej okolicy górskiej. I to jednak nie pomogło, gdyż w tydzień po powrotnym wyrzuceniu grata otrzymał z Bostonu depeszę nieoficjalną, zawiadamiającą go, że walizka wysłana ma już znowu za zaliczeniem przez pocztę.

Tym razem Fay miał już dosyć przyciąg z niemożliwą do zgrabienia walizką i zakopał ją głęboko w ziemi.

(X) **Jak brzmią właściwie ich nazwiska?** Sady Kalifornijskie zastawiły listę istotnych nazwisk gwiazd i gwiazdorów filmowych, na wypadek, gdyby los zetknął ich z wymiarem sprawiedliwości. Otóż Greta Garbo nazywa się w rzeczywistości Greta Gustavson, Douglas Fairbanks — Douglas Ullman, Ramon Novaro — Ramon Samaneigo, Joseph von Sternberg — Joe Stern, Samuel Goldwyn — Samuel Goldfish, Gary Cooper — Frank J. Cooper, Monte Banks — Mario Bianchi, Mac Munnay — Marie Koenig, Anita Page — Anita Pomares, Renee Adoree — Jeanne de la Fonte.

(X) **Mur chiński przerobiony na autostradę?** Rząd centralny Chin zamierza przystąpić do przeróbki wielkiego muru chińskiego na szosę dla ruchu autobusów

lowego. Nowa autostrada ciągnęłaby się od brzegów Morza Żółtego do granicy Mandżurji i liczyłaby przeszło 4.000 kilometrów długości. Byłaby to zatem najdłuższa autostrada na całym świecie.

— Okazowy numer pisma dla wszystkich. Rozpoczynając siódmy rok istnienia, Ilustrowane pismo „Tezca”, przemasza — dorocznym zwycięzcom — swój numer styczniowy na numer okazowy. Pragnąc spopularyzowania pisma, Wydawnictwo „Tezca” obniża cenę zeszytu okazowego do 1 zł, wiedząc, że czytelnik zanim zaobowiąże czasopismo, musi je zobaczyć, oglądając, co ono jest warte i jak wygląda. — Numer styczniowy „Tezca” już wyszedł. Kto na deszczu znaczkami pocztowymi, lub przez P. K. O. nr. 201.270 ziółkowe — otrzyma odwrotnie ten numer, zawierający 100 stron druku, około 200 ilustracji, w tem wiele kolorowych, reprodukcje barwną obrazu, oraz wielokolorową okładkę.

„Tezca”, jest ilustrowanym miesięcznikiem, piśmie, które zostało przystosowane specjalnie do obecnej sytuacji kryzysowej. Prenumerata roczna (która można płacić kwartalnie) wynosi 22 zł. Za te pieniądze otrzymuje abonent 12 grubych zeszytów pisma, oraz 4 książki darmo według wyboru z obszernego katalogu. „Tezca” przynosi nowelę, opowiadania, opisy podróży, wyznań, ankiet, konkursy, rozrywki umy słowe oraz obfitą kronikę kulturalną.

Administracja „Tezca” — Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22. Konto P. K. O. nr. 201.270. — Abonament przyjmuje księgarnia.

U wrótki.

— Mąż paniusi będzie bogaty, wierny, przystojny i hojny.
— Ach, to doskonałe. Teraz niech mi pani tylko powie jak się mam pozbyć tego męża, co to mam...

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

PIĄTEK, 30 GRUDNIA.

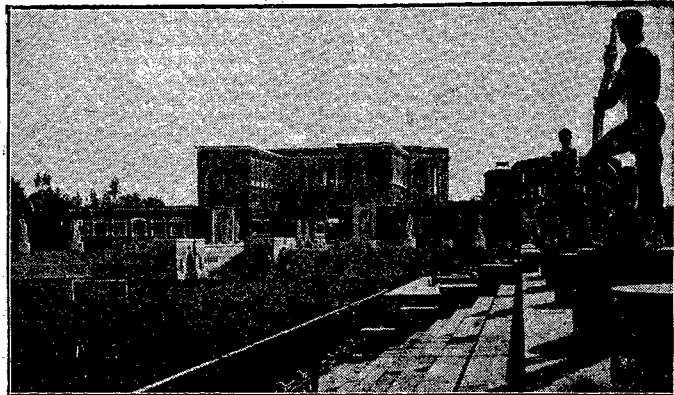
Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.

11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej 11'50 Komunikat meteor dla lotnictwa 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa 12'10 Muzyka gramof 13'20 Komunikat meteor 15'10 Komunikat eksportowy 15'15 Komunikat gospod. 15'25 Chwilka lotnicza i przeciwbieżowa 15'30 Chwilka morska i kolonialna 15'35 Lekcja angielskiego 15'50 Muzyka gramofon. 16'25 Przegląd wódwiniw. 16'40 Odczyt. 17'00 Koncert. 18'00 Muzyka lekka. 19'00 Rozmaitości. 19'20 Przegląd prasy rolniczej. 19'30 Feljton. 19'45 Prasowy dziennik radiowy. 20'00 Omówienie koncertu. 20'15 Koncert symf. z Filh. Warsz. 22'40 Wiadomości sportowe. 22'45 Dodatek do pras. d. radj. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka lekka i taneczna.

PIĄTEK, 30 GRUDNIA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.

11'40—11'58 Transm z Warszawy 11'58 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa 12'10 Muzyka gramof 13'15 Komunikat gospod. 13'20 — 15'50 Transm. z Warsz. 15'50 Intermezzo muzyczne. 16'05 Pogadanka ogrodnicza. 16'25—19'00 Trans. z Warsz. 19'00 Odczyt. 19'15 Rozmaitości. 19'25 Komunikaty sportowe 19'30—23'00 Transm. z Warsz. 23'00 Skrzynka pocztowa w jęz. franc.



Zabytki starego Rzymu. Dzieci energicznym wysiłkiem, faszyzmu, a zwłaszcza osobistej akcji premiera Mussoliniego, prace około restauracji zabytków starego Rzymu postępują coraz szybszym tempem, ujawniając coraz to nowe budowle starego Rzymu. Na zdjęciu naszym widzimy odrestaurowany stadion Forum Mussoliniego.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

SKANDER (Stefania Kaulakowa).

27.

PRZEGRANY ZAKŁAD

POWIEŚĆ.

— Więc to byłby tylko mierz? Więc tych kilka tygodni cudnego snu i świetnych marzeń to fatamorgana? A jej Ryszard to twór obryzanych namietości, który kłamie miłość dla pokrycia potwornego celu — dla zyskania pieniędzy za jej cześć? —
— Marja nie chce płakać, mimo to łzy płyną — takie resziste, gorzkie łzy. Marja płacze z trwogi przed tem, co może przyjść, chociaż ono nie zdaje się jej prawdziwym.

Spogląda przez Izy na ledwie poruszające się wskazówki zegara. Pragnie przysięcia pani Izy, bo boi się zostać sama. Boi się swoich myśli — strasznych myśli. Poprostu Marji zdaje się, że każda myśl może wywołać nieszczęście.

Już parę minut tylko brakuje do wpół do jedenastej, ale tych kilka minut dłużej się jej jak wiek.

Nareszcie słyszy dzwonek.
— Nowe bicie serca.
— Marja chce wyjść naprzeciw Moneckiej, tymczasem nogi jakby jej wrosły w ziemię. Stoi na środku jadalni i oczekuje przyjaciółki, nadsłuchując z wyciejeniem, jak tamta coś mówi do służącego. Wchodzi pani Iza i patrzy ze zdumieniem na Marję.

Wyraz twarzy Marji taki jakiś dziwny...
— Marychno! jak ty wyglądasz? Co się stało? — pyta zaniepokojona.

— Marja nie nie mówi, chce zyskać na czasie. Coś kombinuje... Teraz, kiedy Iza przyszła, chciałyby ukryć cel dla którego ją tu sprowadziła. Czuje, że ogarnia ją uczucie wstydu. — Jakże ja jej powiem, że Ryszard mnie nie kocha, tylko... — pomyślała.

— Ale Monecka szturmem bierze Marję. Przystępuje do niej i biorąc jej ręce, pociąga ku dużej kanapie.

— No, mówże Marychno, co to wszystko znaczy? Muszę przecież wiedzieć. Słyszysz? muszę wiedzieć — wola tak stanowczo, że Marja nie czuje już nic, prócz tego, że jest bardzo nieszczęśliwa.

— Ach! Izo, stało się coś strasznego — zaczyna wrzeszcze złamanym głosem.

Panią Izę słowa Marji przeraziły, ale nie daje tego poznać po sobie.

— No, cóż takiego? Czy może kto umarł?

— Nie, nie — przeczy Marja — tylko otrzymałam list od Norskiego.

— Od Norskiego? — pyta pani Iza, której przeszczenie ustąpiło miejsca zdziwieniu.

— Pokaż — rzuca Monecka.

Marja wstaje i idzie do buduaru po list. Iza spieszy za nią.

Za chwile Marja podaje przyjaciółce pismo, a gdy ta czyta śledzi niespokojnie wyraz jej twarzy.

Monecka przebiegła oczami list, czuje wzrok Marji na sobie.

Chwila przysgnębioną ciszy... Nareszcie pani Iza skończyła czytać i krzywiąc się lekceważąco, mówi:

— Nie wierzę temu, co pisze Norski. Łajdactwo, które zarzuca Ryszardowi, nie wygląda na rotnistrza. Właściwie nie wiem dlaczego cie to tak obeszło? Czy masz inny dowód, prócz tego listu?

— Dowód przyniesie Norski o jedenastej.

— Tak?... telefonowałaś do niego?

— Marja skinęła głową i rzekła:

— Dlatego prosiłam cie do siebie. Chciałam być przy tej rozmowie — a prócz tego nie chcę z nim zostać sama.

— Dobrze zrobiłaś — odrzekła Monecka i głaszcząc ręce Marji, dodała:

— No, no, głowa do góry. Wszystko będzie dobrze; zobaczysz. Ja wierzę w Ryszarda.

Marji zrobiło się źle, poczuła się silna. Słowa przyjaciółki dodały jej otuchy. Przedewszystkiem nie okazała Norskiemu, że list jego złamał ją, napęlił trwożą! Zawstydzila się, że nawet na chwilę mogła stracić wiarę w Ryszarda.

— Izo! wracasz mi życie! — zawołała, obejmując w serdecznym uścisku Monecką.

W chwilę później, podeszła do toalety i z miną jakby nigdy nie złego się nie stało, przeczeswała włosy.

Z uderzeniem godziny jedenastej, ukazał się stary Jan, anonsując majora.

Marja zadrżała, a blada jej twarz stała się prawie białą. Nagle wyprostowała się, pragnąc zebrać siły do walki o ukochanego, w oczach pojawiła się stanowczość.

Smiało weszła za panią Iza do salonu, w którym zastały majora, stojącego przed rzeźbą z brązu, kopią dzieła jednego ze starych mistrzów włoskich.

Usłyszawszy szmer przy drzwiach, major odwrócił się szybko, a spostrzegłszy obok Marji Monecką zmieształ się. Trwało to jednak tylko moment, gdyż następnie twarz majora pokryła się szkarłatem, a w oczach błysnęło mu coś nakszałtł eniwu.

Na ukłon Norskiego, obie kobiet odnowiedziały lekkim skinieniem głowy, a Marja, siadając, wskazała sztywnym ruchem krzesło majorowi.

Norski usiadł naprzeciw Marji.

Chwilę trwała cisza.

Marja nie chciała pierwszą poruszyć tej drażliwej kwestii, a major zaskoczony obecnością pani Izy nie wiedział, jak zacząć rozmowę.

Sytuacja stawała się coraz więcej nieprzyjemną.

Wrzeszcze przedłużające się milczenie przerwał Norski słowami:

(D. c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym orłanie oracy — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Dział drobnych ogłoszeń przynosiąc od 1 zł 50 groszy — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 rok

Każda nowa podwyżka taryf obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia — Na zasadzie uchwał Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie — Do numerów świątecznych i niedzielnych poządane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10.00 rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie odpowiadają do żadnego adresu redakcji. Nie obowiązują Admistracje do bezpłatnego portretowania ogłoszenia, o ile treści i sens nie zostały wypracowane. — Za terminowe umieszczenie ogłoszeń Admistracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwala na to warunki techniczne. Nie przyjmujemy nie odpowiedzialności za omyłki, powstałe przez nadanie tekstu telefonicznie.

Redaktor i Wydawca: F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.